Wychodzi 10-go każdego miesiąca.
ROK III. numer **ósmy** sierpień 1928 ROK III.
cena numeru 30 gr. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

RÓŻE ŚW. TERESY

wraz z dodatkiem Mali Apostołowie i mali Święci.



Adres Redakcji i Administracji: Kraków, Batorego 6. Tel. 1016.
Redaktor odpowiedzialny w zastępstwie X. Jan Piskorz.

SPIS RZECZY: Matka Boska Zielna. — Najśw. Marji Panny Zaśnięcie i Wniebowzięcie. — Droga Dziecięctwa Duchowego św. Teresy. O jedynie prawdziwem nabożeństwie do Najświętszej Marji Panny. Objawienia prywatne w świetle nauki katolickiej. — Msza o św. Teresie od Dz. J. — Wiadomości ze świata katolickiego. — Sławny lekarz i uczony, który wierzy w cuda. — Łaski za przyczyną św. Teresy otrzymane. — Prośby o modlitwę.

Prenumerata wynosi kwartalnie 90 gr. z przesyłką pocztową 1'05 zł., rocznie 3'60 zł. z przesyłką pocztową 4 zł. 20 gr. Pieniądze przesłać można na konto czekowe P. K. O. Kraków № 405.893 lub wprost do Administracji, Kraków, Batorego 6. Ogłoszenia: 20 gr. za wiersz milimetrowy.

Msza św. Na intencję Czytelników „Róż św. Teresy" odbędzie się w kościele OO. Zmartwychwstańców przed ołtarzem Św. Teresy w dniu 16 sierpnia 1928 o godz. wpół do 8 rano

---

Czwarta pielgrzymka z Piotrkowa do grobu Świątobliwej Wandy Malczewskiej.

Dnia 26 września 1928 r. jako w dzień śmierci, a urodzin dla Nieba naszej ukochanej świątobliwej Wandy Malczewskiej, odbędzie się pielgrzymka do Jej grobu w Parznie pod Piotrkowem. Zgłoszenia przyjmuje Administracja Róż Św. Teresy w Krakowie Batorego 6.

Koszta pielgrzymki z Krakowa (kolej, furmanka, lub autobus) 30 zł. Wyjazd z Krakowa 25 września — w południe, — powrót 27 września w nocy.

Pielgrzymka odbywa się staraniem p. p. Kowalskich w Piotrkowie, gdzie osoby z innych stron biorące udział w pielgrzymce winne się zgłosić.

DO SZANOWNYCH CZYTELNIKÓW!

Zawiadamiamy wszystkich naszych Czytelników i czcicieli św. Teresy, że we wrześniu r. b. wyjdzie

Drugi rocznik Kalendarza „Róż św. Teresy" 1929.

bezporównania ciekawszy i piękniejszy jak rocznik pierwszy — zawierać będzie wszystko to co każdy dobry kalendarz zawierać powinien. Przew. Księży Proboszczy prosimy o nadsyłanie fotografji ołtarzy Św. Teresy z opisem powstania obrazu, ofiarowanych wotów itp.

Wydawnictwo.

Rok III. Kraków, sierpień 1928. Nr. 8

Róże św. Teresy

od Dzieciątka Jezus

wraz z dodatkiem MALI APOSTOŁOWIE i MALI ŚWIĘCI

Miesięcznik poświęcony szerzeniu czci św. Teresy.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, Batorego 6.

Matka Boska Zielna!

Ponad grobem Bożej Matki,
Łzą zalany bólem zdjęty
Klęczał jak sieroce dziatki,
Apostołów zastęp święty.

Tęskne duszy roniąc żale
Zapłakane biegły oczy
Ku Przeczystej Matki chwale
Śród promiennych nieb przeźroczy.

I szukały gdzieś na tronie
Zbiegłej w niebo z łez padołów
W jaśniejących gwiazd koronie
Pani dziewic i aniołów.

I zbierali, jak wspomnienie
Pozostałe na tym świecie,
Upowite w łzy i w pienie
Woniejące grobu kwiecie.

* * *

I wciąż czeka onej chwili,
Aż mu Twoja dłoń łaskawa
Rąbek Twoich nieb uchyli
Tak jak oczom Stanisława.

A przez Polski miasta, sioła,
Jak szeroka i daleka,
Bije w niebo pieśń wesoła
I lud płynie jako rzeka.

O tak, Matko poprzez wieki
Z każdej piersi Twoich dzieci
Tęskno w niebios świat daleki
Poza Tobą serce leci.

I tam niosąc krzyże, znoje,
Prośby, nędze i łez tonie,
Wszystko składa w ręce Twoje
I spoczywa na Twem łonie.

Spojrzyj z niebios, nasza Pani,
Jak z pod każdej polskiej chaty
Niosą wierni Ci poddani
Pól Twych zboże i łąk kwiaty.

Wiesz Ty - Matko — na Twym tronie
Jakaś Ty nam droga przecie?
Żeć to nasze serce płonie
W każdym kłosku w każdym kwiecie

Z wonią kwiecia i serc w dani
Gdy pieśń dzwonów i ust leci,
To uśmiechnij się nam, Pani,
I błogosław Twoje dzieci

I czy zdala, za morzami,
Czy w rodzinnej polskiej stronie
Matko nasza — bądź Ty z nami
I przy Twoim zbierz nas tronie.

W. Hordyński.

Ks. M. O.

Najśw. Marji Panny Zaśnięcie i Wniebowzięcie.

Najświętsza Bogarodzicielka liczyła, stojąc u stóp krzyża, lat 49, a według tradycji żyła jeszcze po Wniebowstąpieniu Pańskiem lat 15, miała przeto przy zgonie lat 64. Mieszkała u św. Jana, któremu Ją Chrystus Pan z krzyża polecił.

Starożytne podanie głosi, że Matka Boska, czując zbliżający się koniec życia, rozprószonych po różnych krajach Apostołów powołała do Siebie przez modlitwę, na skutek której każdemu z nich pojawił się anioł. I według tejże pobożnej legendy, trzy dni naprzód, nim Syn Boży powołał do Siebie Swą Matkę, posłał do Niej Anioła Gabryela z tą radosną zapowiedzią, którą Ona oczekiwała z taką tęsknotą. Gdy zbliżyła się godzina zaśnięcia Marji, wszyscy Apostołowie zebrali się w Jej sypialni, gdzie był ustawiony ołtarz. Apostołowie przystępowali kolejno i klękali przy łożu, a Matka Boska, modliła się nad każdym i błogosławiła go, wkładając nań ręce złożone na krzyż. Po udzieleniu błogosławieństwa przemówiła Marja do wszystkich pocieszając ich i dając im ostatnie Swe rady i wskazówki co do prowadzenia Kościoła Chrystusowego. Piotr św. po odprawieniu Ofiary Bezkrwawej udzielił Matce Bożej Sakramentu Ost. Namaszczenia, a następnie Komunję św., po której Najśw. Panna, będąc pogrążoną w modlitwie, wpadła w cudowne zachwycenie. Leżała spokojnie, zwróciwszy oczy w górę: twarz Jej była uśmiechnięta i kwitnąca jak za czasów młodości. Wtem wśród nagłej nadprzyrodzonej światłości Matka Najśw. wyciągnęła Swe ręce przed siebie, a dziewicze Jej ciało uniosło się nieco w górę, poczem już martwe opadło na posłanie z rękoma zkrzyżowanemi na piersiach. Marja podobnie jak Jezus na krzyżu, umarła o godzinie 3 po południu. Lecz nie była to smierć zwykła, polegająca choćby na najkrótszej walce konającego ciała, a było to raczej błogie i pełne zachwytu zaśnięcie niewinnego ciała w chwili, gdy niepokalana dusza Marji rzuciła się w objęcia Jezusa, który Sam przybył po Swą Matkę.

Gdy święte niewiasty nabalzamowały wyschnięte i lekkie ciało Matki Najśw., Apostołowie złożyli je do bielutkiej trumny

i wśród uroczystego orszaku pogrzebowego zanieśli je na marach do przygotowanej groty. Przy zaśnięciu i pogrzebie Matki Boskiej nie był obecny św. Tomasz Apostoł, gdyż pracując w dalekich Indjach, nie zdążył z przybyciem na czas. Nie utulony w smutku, że się zpóźnił, chciał przynajmniej pożegnać najświętsze zwłoki. Wszyscy Apostołowie udali się z nim do groty. Po zdjęciu wieka, ku wielkiemu zdumieniu ujrzeli tylko próżne całuny a wśród nich wonne kwiaty; ciała Marji już nie było. Św. Jan zawołał: „Niema Jej już tu." Wszyscy Apostołowie wznieśli ręce w osłupieniu, a po chwili wybuchnęli płaczem i poczęli się modlić. Dopiero gdy ochłonęli z pierwszego wrażenia, zaczęli powoli pojmować, co się stało, wspomniawszy na widzenie, jakie mieli zeszłej nocy; a mianowicie, gdy trwali na wspólnej modlitwie, ujrzeli cudowne zjawisko, którego znaczenia narazie nie rozumieli. Podczas śpiewania psalmów zdawało się im jakgdyby szeroka struga światła spuściła się z nieba aż do groty Matki Boskiej, której jaśniejąca dusza w otoczeniu aniołów przeniknęła przez skałę do grobu i zaraz potem wzniosła się napowrót wraz z promieniejącem ciałem Marji w górę ku przybytkom wiecznej szczęśliwości. Teraz więc dopiero zrozumieli wszyscy, że Zbawiciel nie dozwolił, aby ciało przeczystej Dziewicy stało się pastwą zgnilizny, i że dusza Jej wraz z ciałem wzięta została do nieba.

Z tego zaś powodu, ze w grobie Marji w miejsce Jej ciała znaleziono kwiaty i że Marja porównaną bywa do kwiatów: do lilji,, róży, palmy i t. d., które oznaczają Jej cnoty — Kościół poświęca w dzień Wniebowzięcia zioła i kwiaty. A pobożny lud nasz z kłosów pobłogosławionych przed ołtarzem wykrusza potem ziarna do pierwszego siewu. — Uroczystość Wniebowzięcia Matki Boskiej została zaprowadzona przez Kościół św. w wieku VI.

X. W. Kwiatkowski.

Droga Dziecięctwa Duchowego Św. Teresy od Dzieciątka Jezus.

CIĄG DALSZY.

Podstawy ufności w Bogu.

Tych podstaw nie trzeba szukać w nas samych, ale jedynie w Bogu, w Jego Miłości, w Jego Miłosierdziu, i nawet w Jego boskiej Sprawiedliwości.

I w istocie pierwszy skutek pokory o której poprzednio mówiliśmy, powinien być ten, aby nas pozbawić wszelkiej zgoła ufności w nas samych. Dusza wszedłszy raz na drogę prawdziwej małości i ubóstwa duchowego, nie widzi w sobie nic, coby było jej własnem, oprócz swej nicości, swej nędzy i słabości. Jakżeby więc na takiem przenikliwem i wyraźnem przeświadczeniu o swojem nicestwie mogła ona budować najmniejszą ufność w sobie samej? Oto właśnie łaska niezwykła i nieoceniona korzyść, jaką daje droga dziecięctwa duchowego. Ona zmusza niejako duszę wyjść z siebie samej, rozejrzeć się i szukać poza sobą pomocy, której potrzebuje. Do kogóż ona jednak się uda, jeżeli nie do swego Ojca niebieskiego? na kogo ona spojrzy, jeżeli nie na nieskończenie dobrego i miłosiernego, na Tego, który cały jest miłością?

Pierwsza Podstawa Ufności.
Miłość Boga względem nas.

Takie bowiem jest piękne określenie Boga, jakie nam dał Jan św., zaczerpnąwszy je na wieczerzy Pańskiej ze Serca Jezusowego: **Bóg jest miłością.** A że wszystko czem jest Bóg, jest w sposób nieskończony, więc Bóg jest miłością nieskończoną. Bóg więc miłuje mnie miłością tak wielką, że przewyższa wszystko, co o niej można powiedzieć. Bóg mnie kocha, a w Jego miłości mieści się wszystko, co może najbardziej powiększyć mą ufność: taka tkliwość, dobroć, wspaniałomyślność, pragnienie czynienia mu dobrze, i to w stopniu najwyższym!

„My więc, pisze O. Semenenko, cośmy sobie za cel życia postawili stać się uczniami Chrystusowymi, powinniśmy wierzyć przedewszystkiem, że Bóg kocha każdego z nas miłością szczególną. — Pan Bóg nie dlatego mnie kocha, że cały rodzaj ludzki kocha, ale dlatego cały rodzaj ludzki, że mnie i każdego z nas. — Trzeba tedy wystawić sobie, jakbym ja jeden był na świecie, jakoby P. Bóg był mnie jednego stworzył, mnie jednego krwią Syna Swego odkupił i jakoby cała jego miłość dla świata na mnie była skupianą. Gdy sobie żywo to wystawimy, wtenczas będziemy w prawdzie".

„Ta wiara w nieskończoną miłość Bożą dla nas, zastosowana do praktyki daje nam to wewnętrzne przekonanie, że wszystko, co się z nami dzieje, dzieje się z rozporządzenia Bożego, i że najmniejsza pokusa, najmniejsze wydarzenie zostało od wieków obmyślane i na nas zesłane, aby nam służyło do uświęcenia naszego". (Ćwiczenia duch. str. 334).

„Bóg więc mnie kocha, pisze dalej Ks. Martin. I jakżeby nie miał mnie kochać, skoro jestem dziełem rąk Jego. On mi udzielił Swego życia czyniąc mnie uczestnikiem Swej natury. On jest moim Ojcem, moim dobrym Ojcem, zawsze gotowym

do czuwania nademną i zaopatrywania moich potrzeb. Ale dlaczego mówię, że gotów jest mi pomódz, jeżeli on we mnie mieszka, na samym dnie mego jestestwa? Tam On nieprzestannie i z większą troską, niż zdołałbym pomyślec, myśli o mnie i mną się zajmuje. Jego miłość, która się rozciąga na wszystkie chwile życia mego, czuwa słodko nademną, a na usługę tej Opatrzności zawsze czynnej, ma całą Swą Wszechmoc, zawsze gotową pośredniczyć celem ziszczenia zamiarów Swej miłości.

Bóg mnie kocha! I abym o tem nie wątpił, wypisał Swą miłość dla mnie wszędzie, w każdem miejscu i na każdej rzeczy: na gwieździe, która błyszczy, aby mnie uweselić, na promyku słonecznym, który mnie ogrzewa i oświeca, na błękicie niebios, na przelotnym obłoku, na kwiatku woniejącym i na każdym kęsku chleba, który spożywam, na mojem odzieniu i na każdym kamieniu mego mieszkania, wszędzie. A jeszcze lepiej wypisał miłość Swą łzami, potem, krwią w Betlejem, w Nazarecie i na Golgocie. I sam pozostał w swej osobie najtkliwszym i niepojętym sposobem we wszystkich ołtarzach świata, aby mi ciągle powtarzać, we dnie, w nocy, z bliska i z daleka, wszędzie: „Ja ciebie kocham, Patrz, jak ciebie kocham!”

Na widok tych wszystkich cudów miłości św. Teresa wołała: „Pozwól mi powiedzieć Ci, o Jezu, że Twoja miłość posuwa się aż do szaleństwa! Jakże chcesz, aby wobec takiego szaleństwa moje serce nie wyrywało się ku Tobie? Jakżesz moja ufność może mieć jakiekolwiek granice?”

I dlaczego, ponieważ cała ta miłość Boża jest i dla nas przeznaczona mielibyśmy kłaść granice naszej ufności? Rozszerzmy więc całkowicie serca nasze! Nie dozwólmy, aby bojaźń miała je zamknąć i powtarzajmy za Św. Teresą: „Nie można mieć za wiele ufności w Bogu tak dobrym”.

O. Semenenko z miłości Bożej takie wysnuwa praktyczne wnioski:

„Z tego tedy, że mnie Bóg kocha wypływa: że Pan Bóg wszystko naprzód opatrzył, nic tedy przypadkowo na nas nie spadnie, skoro nawet wszystkie włosy na głowach naszych są policzone. (Mat. 10, 30).

„Wyrzućmy precz przypadek. To tylko dusze bez wiary są igraszką przypadków. Duszom wiernym nic się nigdy nie przydarza przypadkiem. Wszystko im się wymierza od Boga pod miarą, liczbą i wagą. Oddajmy się więc Jemu. Będzie z tego zadowolony i będzie miał o nas staranie miłosne. Łatwo nam będzie wtedy przyjąć z rąk Jego cokolwiek się wydarzy. Oddaliśmy się Bogu; nic się więc nam nie wydarzy, jedno to, co Bóg ześle. Tego samego prawidła trzymać się trzeba i w sprawach wewnętrznych. Trzeba wierzyć, że P. Bóg

daje nam pod miarą, liczbą, i wagą i pokusy i łaski. Nie braknie nam żadnej łaski, nie braknie i pokusy, jeśli ta nam ma być użyteczną; zamiast nam szkodzić, będzie nam pomocą. Nie bierzmy za przypadek pokusy i łaski. Ludzie, co nie mają w pamięci wiary i miłości Bożej, stają się igraszką pokus, a igrają z łaskami". (Ćwiczenia duch. str. 335).

C. d. n.

Stanisława Muśnicka.

[2]) Msza o Św. Teresie od Dz. Jezus.

INTROIT.

Kapłan zwraca się do mszału, żegna się i czyta wyjątek z Pieśni nad pieśniami:

Veni de Libano, sponsa mea, veni de Libano, veni; vulnerasti cor meum, soror mea sponsa, vulnerasti cor meum. Ps. Laudate, pueri, Dominum, laudate nomen Domini.

Przyjdź z Libanu oblubienico moja, przyjdź z Libanu przyjdź; zraniłaś serce moje, siostro moja, oblubienico; zraniłaś serce moje. Ps. Chwalcie maluczcy Pana: chwalcie Imię Pańskie.

Widząc ją tak małą, tak bardzo maleńką, czyli tak pokorną, unicestwioną, ukrytą w Obliczu Pańskiem, którego Imię również sobie przybrała, Boski Oblubieniec wzywa ją trzykrotnie, w Imieniu trzech Osób Trójcy Przenajświętszej, wołając do niej słodko: Przyjdź! Przyjdź! Przyjdź! „Przyjdź, któraś zraniła serce moje swą wiarą prostą, dziecięcą, niewinną, czystszą od śniegów Libanu, śniegów tak przez Ciebie ukochanych Zraniłaś miłością swoją serce moje dwukrotnie: raz na krzyżu skąd widziałem Cię, składającą siebie na ofiarę mej miłosiernej Miłości, a drugi raz na tym ołtarzu przed którym odnawiasz i przeżywasz swój nadmiar miłości". Dlatego woła do ciebie: „Ja Pan uczynię cię oblubienicą moją na wieki; tak jest: oblubienicą moją w sprawiedliwości i sądzie, miłosierdziu i współcierpieniu; uczynię cię oblubienicą moją w wierze"[1]) Przyjdź, przyjdź, przyjdź!

KOLLEKTA.

W Kollekcie prosi kapłan dla wszystkich uczestników Przenajśw. Ofiary o tego ducha. który ożywiał Św. Teresę, jest to bowiem największy dar, jakiego mogą oczekiwać od jej wstawiennictwa ci, którzy ją wzywają, zarówno na czas, jak i na wieczność.

[1]) Antyfona z pierwszych nieszporów officium o św. Teresie. Oz. II, 19, 20.

OREMUS.

Domine, qui dixisti; nisi efficiamini sicut parvuli, non intrabitis in regnum coelorum, da nobis, quae sumus, ita beatae Theresiae Virginis in humilitate et simplicitate cordis vestigia sectari, ut praemia consequamur aeterna.

MÓDLMY SIĘ

Panie, któryś rzekł jeżeli nie staniecie się, jako dzieci, nie wnijdziecie do Królestwa Niebieskiego, daj nam, prosimy, tak błogosławioną Teresę, dziewicę w pokorze i prostocie serca naśladować, abyśmy dostąpili nagrody wiecznej.

EPISTOŁA.

Lekcja czyli Epistoła wzięta jest z księgi proroka Izajasza. (66, 12, 14.)

Haec dicit Dominus: Ecce ego decllnabo super eam quasi fluviam pacis et quasi torrentem, inundantem gloriam gentium, quam sugetis: ad ubera portabimini et super genua blandietur vobis. Quo modo si cui mater blandiatur, ita ego consolabor vos, et in Jerusalem consolabimini. Videbitis et gaudebit cor vestrum et ossa vestra quasi herba germinabunt, et cognoscetur manus Domini servicjus.

Tak mówi Pan: Wyleję na nią rzekę pokoju i chwałę narodów, niby strumień wychodzący z brzegów. Przy piersiach nosić was będę i na kolanach pieścić was będę. Jak gdy kogo matka pieści, tak was cieszyć będę i w Jerusalem będziecie pocieszeni. Ujrzycie i rozraduje się serce wasze i kości wasze jako trawa polna zakwitną i ręka pańska objawi się w tych, którzy Mu będą służyć.

Słowa te jakby specjalnie odnoszą się Teresy, która w dniu swoich zaślubin mistycznych wołała: „O Jezu, proszę Cię tylko o **pokój** Duszy! O pokój, a zwłaszcza o miłość bezgraniczną“. Pokój Boży unosił ją jak strumień i zatapiał w oceanie Najlitościwszej miłości. To też woła ona do każdego z nas: „Złóż radość swoją w Panu, a On uczyni ci według pragnienia serca twego. Wyprowadzi na dzień sprawiedliwość twoją, jako światło, a prawo twoje, jako słońce w południe. Spocznij więc na nim i pozostań w pokoju, a tak zakosztujesz najsłodszych owoców.” Tronem tego pokoju, to objęcia Najlitościwszej Miłości, w których miłość unosi wszystkich maluczkich.

„Pocóż jednak mówić o szale radości? Źle się wyraziłam (pisze w Dziejach Duszy r. 11.), przeciwnie, słodki pokój zalał duszę moją: pokój cichy i błogi żeglarza, gdy dostrze że światło morskiej latarni, zwiastującej blizkość portu. O gorejąca pochodnio miłości! wiem już, jak dojść do Ciebie, jak sobie przywłaszczyć Twoje płomienie! Jestem dzieckiem słabem i nieudolnem, lecz właśnie ta moja słabość ośmiela mnie, aby ofiarować się tobie, o Jezu, na ofiarę miłości!”

Pokój i miłość — to dwa pragnienia jej serca, nietylko osobiste, lecz i ogólne. Życząc ich tedy wszystkim duszom, które, jak ona, pragną stać się i pozostać maluczkiemi, woła do nich:

„Dlaczego boicie się złożyć na ofiarę najmiłosierniejszej Miłości? Gdybyście się ofiarowywały sprawiedliwości boskiej, mogłybyście się obawiać, ale najlitościwsza Miłość będzie miała współczucie dla waszej słabości, i traktować was będzie z współczuciem i miłosierdziem.

GRADUAŁ.

Tu Teresa, jakby dziękując za łaski wyjątkowe temu Ojcu, od którego pochodzi wszelki dar doskonały, powiada.

Confiteor tibi, Pater, Domine coeli et terrae, quia abscondisti haec a sapientibus et prudentibus, et revelasti ea parvulis Domine spes mea a juventuto mea.

Błogosławię Tobie, Ojcze Panie nieba i ziemi, żeś te rzeczy ukrył przed mądrymi i roztropnymi tego świata, a objawiłeś je maluczkim. Panie od dzieciectwa mego pokładałem nadzieję w Tobie.

A Kościół ze swej strony zachęca Wybraną najlitościwszej Miłości, by namaściła nas wonią olejków swoich i zlała na nas skarby łask swoich:

Quasi rosa plantata super rivos aquarum fructificate quasi Libanus odorem suavitatis habete: florete flores, quasi lilium et date odorem, et frondete in gratiam, et collaudate canticum, et benedicite Dominum in operibus suis. Alleluja.

Gustate et videte quoniam suavis est Dominus: in aeternum misericordia ejus. Alleluja.

Rośnijcie jak róża zasadzona nad brzegiem wód; jak Liban wydawajcie wdzięczny zapach, rozkwitajcie kwiatami podobnie liljom i woń wypuszczajcie, ozdabiajcie się pięknością, śpiewajcie pieśni i błogosławcie Pana w dziełach Jego. Alleluja.

Skosztujcie, a obaczcie jak słodki jest Pan na wieki miłosierdzia jego. Alleluja.

Prorok w lekcji opiewał Małą Drogę Św. Teresy, teraz kapłan przeczyta Ewangelję i ogłosi, co o tem myśli Prawda Przedwieczna. C. d. n.

CZYTELNIKOM „RÓŻ ŚW. TERESY“

przypominamy, że w dniach 8-go i 9-go września b. r. odbędzie się w Częstochowie na Jasnej Górze olbrzymi Kongres Eucharystyczny, który powinien być imponnjącą manifestacją całej Polski katolickiej by u stóp Królowej Korony Polskiej, złożyć hołd Jej Boskiemu Synowi, naszemu Królowi Eucharystycznemu.

O jedynie prawdziwem nabożeństwie do Najśw. Marji Panny.

Ciąg dalszy. 4).

Uwaga. — Jest jeszcze mnóstwo innych ćwiczeń zewnętrznych prawdziwej pobożności do Matuchny Niepokalanej, które Duch św. natchnął duszom mającym się zbawić, a które im dyktuje zawsze czuła miłość dziecięca. Lecz uprzytomnijmy to sobie raz jeszcze, iż prawdziwe nabożeństwo do Matki — Dziewicy nie polega tylko lub głównie na aktach powierzchownych, na samych ćwiczeniach zewnętrznych; one bowiem są tylko jakby ozdobą i strojem doskonałego zewnętrznego nabożeństwa do Bożej Rodzicielki; one mają być naturalnem i spontanicznem uzewnętrznieniem się szczerej, **wewnętrznej,** świętej **i uświęcającej.** a przez to właśnie doskonałej pobożności do Najświętszej Panny. A jak ciało bez duszy martwe jest, tak też praktyki zewnętrzne bez ćwiczeń wewnętrznych są martwe i takie nabożeństwo do Matki Boskiej, (polegające tylko na powierzchownych aktach,) nie przyniosłoby duszy korzyści wielkiej. W prawdzie w doskonałem nabożeństwie do Najświętrzej Panny praktyki zewnetrzne są częścią składową bardzo ważną, są jakby potrzebnym dodatkiem, ale nie samą istotą.

W prawdziwem nabożeństwie do Matki Boskiej najważniejszemi i niezbędnemi są te akty, które nietylko powstrzymują nas od każdego (nawet powszedniego) grzechu i pomagają nam w poprawianiu się i oczyszczaniu z naszych wad i nałogów, ale które pozytywnie i wprost przyczyniają się do naszego szybkiego uszlachetnienia, uduchowienia i uświęcenia. A takiemi są w nabożeństwie do Matki Boskiej

Ćwiczenia wewnętrzne.

1. — Cenić Matkę B. i czcić Ją ponad wszystkich świętych, *jako Matkę Boga.*
2. — Zastanawiać się często nad Jej życiem i naśladować Jej bohaterskie cnoty i świętość.
3. — Rozważać Jej przywileje i wpatrywać się w ich szczytność, w Jej wysokie, a dla nas jak najbardziej doniosłe powołanie i posłannictwo.
4. — Czynić Jej w swem sercu częste akty: uwielbienia, miłości i wdzięczności.
5. — Wzywać ją serdecznie aktami strzelistemi i w różnych okolicznościach w ciągu dnia, tak w smutku jak w radości, zwracać się do Niej często i z zaufaniem kochającego dziecka do najlepszej matki.

6. — Ofiarować jej codziennie całego siebie i wszystko swoje, odmawiając często w ciągu dnia ten akt poddaństwa i oddania się Jej nie tylko w duchu dziecka, czciciela, ucznia, lecz także sługi i niewolnika. Oddawać swe serce Jej sercu Niepokalanemu, jednocząc wszystkie swoje sprawy, myśli, uczucia, walki i zajęcia z zasługami Jej modlitw, prac i cierpień. . . .

7. — Wykonywać swoje sprawy z zamiarem i w celu przypodobania się Jej i sprawienia Jej przyjemności.

8. — Walczyć ze swojemi namiętnościami; oczyszczać swój charakter z wad i wykorzeniać grzeszne nałogi; gwałt zadawać swoim złym skłonnościom, zepsutej naturze; unikać tego wszystkiego, co w nas może się Jej niepodobać, i być Jej niemiłem: n. p. próżność, duch światowy, a przedewszystkiem każdy grzech rozmyślny i dobrowolny, bo nim zasmucamy, obrażamy lub do krzyża przybijamy Jej Boskiego Syna, Jezusa.

9. — Ćwiczyć się nieustannie we wszystkich cnotach chrześcijańskich, a zwłaszcza w czystości i skromności, w pokorze i prostocie, w miłości bliźniego, w krótkiej, lecz częstej, a gorącej modlitwie, w pilnej pracy i umartwianiu zmysłów i serca, a przedewszystkiem ducha t. j. woli.

10. — Rozpoczynać, wykonywać i kończyć wszystkie swoje czynności: 1) przez Marję, 2) w Marji, 3) z Marją, 4) dla Marji.

Ten ostatni punkt najtrudniejszy objaśnimy w następnym rozdziale. C. d. n.

Sodalis Marianus.

Ks. Marjan Olszewski.

Objawienia prywatne

w świetle nauki katolickiej.

(Ciąg dalszy)

Cel objawień prywatnych.

Jak w każdem najmniejszem swem dziele, tak i w udzielaniu objawień prywatnych ma Stwórca pewien określony cel, godny Jego najwyższej mądrości. Jaki to cel? Otóż, by zapobiec możliwym nieporozumieniom, zanim damy na to pytanie odpowiedź twierdzącą, musimy wpierw wykazać, co nie jest celem tych objawień. Idąc za św. Tomaszem zgodnie z nauką Kościoła św. twierdzimy, że objawienia prywatne nie ma-

ją i nigdy nie mogą mieć na celu głoszenia jakiejś nowej wiary. Wiara bowiem katolicka opiera się nie na objawieniach prywatnych, lecz na objawieniu publicznem, danem prorokom i Apostołom, a spisanem w księgach kanonicznych. I właśnie całość wszystkich tych praw powierzył Chrystus Kościołowi jako „depositum fidei” — skarb wiary.

To samo naucza św. Paweł, pisząc w liście do Efezów: „Wybudowani na fundamencie Apostołów i proroków, gdzie głównym węgielnym kamieniem sam Jezus Chrystus.” Ten pewnik, że objawienia pupliczne skończyły się z wniebowstąpieniem Chrystusa Pana, wyraża jeszcze dobitniej tenże Apostoł narodów w liście do Koryntjan: „Albowiem fundamentu innego nikt założyć nie może krom tego, który założon jest, który jest Chrystus Jezus.” Zbawiciel więc uzupełnił i zamknął prawdy objawienia, co do istoty. Dalsze więc objawienia mogą być tylko rozwinięciem objawionych już dogmatów wiary katolickiej. A zatem, jak naucza św. Tomasz, **prawdy wiary**, co do istoty, **już się pomnożyć nie mogą, tylko się rozwijają.**

Tak więc celem objawienia prywatnego nigdy nie może być głoszenie nowej nauki wiary.

Chwała Boża. — Przechodząc teraz do odpowiedzi twierdzącej musimy powiedzieć, że jak we wszystkich innych tak i w tej sprawie może mieć Bóg na celu przedewszystkiem większą chwałę Swoją przez to, że w objawieniu okazuje znajomość najskrytszych tajemnic, Swą mądrość, dobroć i opiekę nad ludźmi. Tym, którzy mimo to uważają objawienie prywatne za zbyteczne, bezcelowe i przeczą, jakoby one przyczyniały się do większej chwały Bożej, niech posłużą za odpowiedź słowa samego Zbawiciela, wyrzeczone w objawieniu do św. Gertrudy: „Im więcej pomnażam i urozmaicam sposób udzielania Mych darów, tem lepiej wykazuję ludziom głębię Mej mądrości, umiejąc nauczyć każdego, co chcę, odpowiednio do zdolności jego pojęcia.”

Prawdziwość Kościoła. — Dalszym ogólnym celem objawień prywatnych jest uświetnienie i uwielbienie Kościoła świętego. Jedność nauki, świetość członków, rozszerzenie po całym świecie, następstwo papieży — to oznaka jednego, świętego, powszechnego, apostolskiego Kościoła Chrystusowego; lecz objawienia prywatne wykazują dopiero w sposób namacalny, że to właśnie ten jest Kościół prawdziwy, z którym Chrystus obiecał pozostać aż do skończenia świata. Sam Pan Jezus powiedział raz do świątobliwej Katarzyny Emmerich, że daje i dawał te objawienia w tym celu, by wykazać ludziom, że nieprawdą jest, co utrzymują protestanci, jakoby Kościół katolicki z biegiem wieków już odstąpił od pierwotnej nauki Zbawiciela, i dlatego przez objawienia prywatne udziela nieja-

ko stale Kościołowi temu Swej aprobaty i wykazuje najściślejszą łączność tylko z tym przez Siebie założonym Kościołem.

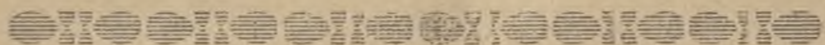
Dobro dusz. - Dalszym celem objawień prywatnych jest pożytek duchowy wiernych. Objawienia te mogą mieć różne cele poszczególne, odpowiednie potrzebom czasu i zrządzenia Opatrzności. Niektóre dążą do poprawy grzeszników przedstawieniem straszliwej sprawiedliwośći Bożej, a zarazem do umocnienia dobrych w dobrem przez odmalowanie miłosierdzia i dobroci Bożej. Ten cel mają n. p. objawienia św. Brygidy, jak to jej sam Zbawiciel powiedział. Inne nakłaniają do obchodzenia świąt kościelnych, pobudzają do modlitwy i szukania ucieczki w Bogu. Są także objawienia, mające na celu wzbudzić w nas miłość i ufność do N. Marji P. Objawienia błog. Juljanny z Kornelione miały na celu zaprowadzenie w Kościele uroczystości Bożego Ciała. Celem innych objawień było dokonanie jakichś wielkich, dobroczynnych dzieł lub pożytecznych instytucyj, ożywienie wiary w szczytne tajemnice Odkupienia, obudzenie w nas miłości i ufności w Zbawicielu i Matce Jego Niepokalanej.

Tak więc każde objawienie ma oprócz celu ogólnego, jakim jest chwała Boża, dobro Kościoła i zbawienie dusz, jeszcze cel osobny, szczegółowy, zależny od woli Bożej, od okoliczności, czasu i potrzeb. Lecz nadmienić tu jeszczę należy, iż tylko niektóre objawienia prywatne miały na celu pożytek całego Kościoła; przeważna zaś ich część przeznaczona była ku pożytkowi już to samychże osób otrzymujących objawienie, już to innych pojedynczych dusz najczęściej ich kierownictwu oddanych.

Jeśli więc, jak widzimy, niektóre objawienia prywatne mają na celu pożytek całego Kościoła, jakżeż błądzą i na jakie niebezpieczeństwo narażają się ci, którzy, nie zbadawszy rzeczy należycie i bez uprzedzeń, odrzucają je z ironicznym uśmiechem, podają w podejrzenie i niemal z fanatyzmem zwalczają. Ci wszyscy pychą nadęci, duchem racjonalistycznym przesiąknięci lub wreszcie fałszywą gorliwością wiedzeni, nie myślą o tem, że tak postępując, działają wrogo przeciw miłosiernym zamiarom Boga, tamują wpływ zdroju łask Bożych, przynoszą wielką szkodę sobie i wyrządzają krzywdę Panu i bliźnim. Ale, jak doświadczenie wykazuje, usiłowania ich są prawie zawsze bezskuteczne, zamiarów Bożych nie potrafią pokrzyżować, a tylko przez to ściągają na siebie słuszny gniew Boga, umiejacego surowo karać tych, którzy w pogardę podają i z zarozumiałą lekkomyślnością spotwarzają wierne Jego sługi.

Tu jeszcze na końcu należy dodać, iż ogólnie uderzającą cechą objawień prywatnych jest to, że niemal o każdem

z nich można powiedzieć, iż — ze względu na jego specyficzny cel — okazanie się jego było bardzo na czasie. Tak więc i pod tym względem objawienia prywatne w Kościele Chrystusowym noszą na sobie wyraźne piętno swego pochodzenia od nieskończenie mądrej, wszystkowiedzącej i najdobrotliwszej Opatrzności Boskiej.



Wiadomości ze świata katolickiego.

Ojciec św. o prasie. — Ojciec św. przyjmując przedstawicieli katolickiej młodzieży rzymskiej, ze szczególnem zadowoleniem podkreślił fakt, że studenci włoscy pracują czynnie dla dobra prasy. — Prasa, mówił Papież, jest w naszych czasach najpotężniejszą siłą, ponieważ w sprawach tego świata może okazać się zarówno najszkodliwszą, jak i najbardziej błogosławioną potęgą. Gdyby się nawet nic nie robiło innego oprócz rozpowszechniania czasopism i druków dobrej prasy, to już to samo byłoby świętą rzeczą. Tem więcej i pożyteczniej czyni ten, kto osiągnąwszy rozległe wykształcenie i wzniosły cel życia, z miłości dla Pana Jezusa poświęca dobrej prasie pióro i zdolności.

„Tygodnik Kościelny." — Wszystkie parafie poznańskie będą miały swój własny organ duszpasterski i to w połowie druk wspólny, w połowie zaś odrębny dla każdej parafji. W pierwszej wspólnej części będą krótkie rozprawki z wiary, obyczajów i obrzędów kościelnych, w drugiej części — obwieszczenia duszpasterskie, tyczące się porządku nabożeństw i życia religijnego w danej parafji. „Togodnik Kościelny" wychodzić będzie nakładem 30 000 egzemplarzy w Drukarni Katolickiej T. A. w Poznaniu i będzie posyłany do wszystkich rodzin katolickich za opłatą tygodniową 10 groszy. Jako wydawca podpisuję gazetę ks. Leon Rankowski, dziekan poznański i proboszcz kościoła Bożego Ciała.

Agencja Fides — W Rzymie założono biuro prasowe służące specjalnie celom Dzieła Rozkrzewienia Wiary przez rozsyłanie interesujących wiadomości, a także fotografij i obrazów tyczących się misyj. Wiadomości te są przysyłane do central Dzieła Rozkrzewiania Wiary albo wprost do pism, które pragną je otrzymywać. Ojciec św. zatwierdził statuty i sposób pracy tego biura. Kongregacja Propagandy Wiary rozesłała do wszystkich przełożonych misyj prośbę o zamianowanie stałego korespondenta, któryby nadsyłał regularnie do Biura ważniejsze i najświeższe wiadomości. W ten sposób zamianowano 400 korespondentów, a połowa z nich natychmiast rozpoczęła prace. — Biuro to nazwane oficjalnie Agencją Fides rozsyła od lutego br. stale dwa razy na tydzień wiadomości obejmujące około 5 kolumn druku. Tysiąc dwieście dzienników w Europie i Ameryce otrzymuje je już regularnie, a wkrótce uruchomi sie także telegraficzne rozsyłanie wiadomości. Obecnie nawet już wielkie niekatolickie dzienniki zaczynają się liczyć z Agencją Fides.

Towarzystwo wspierania budowy kościołów w Paryżu. — Towarzystwo to wykazało w r. 1927 wprost niezwykłą działalność. Urządzono trzy nowe parafie, otwarto dziesięć nowych kaplic, odnowiono lub powiekszono siedem kościołów i przystąpiono do budowy pięciu nowych. Nadto Towarzystwo nabyło już place pod budowę innych ośmiu domów Bożych

Nawrócenia na Wołyniu. W r. 1927 na Wołyniu przyjęło unię 7.260 osób, oraz zostały utworzone następujące 4 parafje i jedna filja: 1) Par Humniszcze — 980 osób, proboszcz Ihumen Gamaljel Perczeklej, przystąpił do jedności z Kościołem w r. 1926. 2) Par. Dubieczne — 4.500 osób

proboszcz Bazyli Grosz, przystąpił do jedności z Kościołem w r. 1927, psalmista Filip Tyszik. Cerkiew filjalna w Kraśce, wikary Aleksander Nikolski, wyświecony w r. 1928. 3) Krutniew - 360 dusz; proboszcz Justyn Sielecki psalmista Teodor Łopuchowicz, przyłączeni do Kościoła w r. 1927. 4) Parafia Cechów — 70 dusz proboszcz protojerej Aleks. Pelipeńko, przyjęty do jedności z Kościołem w r. 1925, diakon Rafael Kostiuk i psalmista Piotr Jerzyniecki. W parafji tej rezyduje jako mansjonarjusz ks. Leon Tymczyszyn. Wymienione wyżej parafje posiadają cerkwie, z wyjątkiem Krutniewa, gdzie nabożeństwo odprawia się w prywatnem mieszkaniu.

Rocznik papieski. (Annuario Pontificio) na rok 1928 wykazuje, że obecny stan Kościoła przedstawia się jak następuje: diecezyj 1125, a więc o 13 więcej, niż w r. 1927 ym; wikarjatów apostolskich 227 (w r 1927 — 224), prefektur apostolskich 97, a wiec o trzy więcej, niż w zeszłym roku. W r. 1927 zmarło 7 kardynałów, na miejsce których Ojciec św. kreował 7 nowych kardynałów, a ponadto zamianował 69 nowych arcybiskupów i biskupów w miejsce zmarłych 69 - ciu. Stolica Apostolska posiada 22 nuncjatury, 6 internuncjatur 19 delegacyj apostolskich. Korpus dyplomatyczny przy Watykanie składa się z 11 ambasad (Polska, Francja, Belgja Hiszpanja, Niemcy, Prusy, Argentyna, Brazylja, Chile, Kolumbja, Peru i 18 ministerstw pełnomocnych.

Pocieszający objaw. — Odrodzenie życia religijnego na Węgrzech sięga coraz głębiej we wszystkie warstwy społeczne. Z pośród pomyślnych objawów wtym względzie, zanotować należy Komunję wielkanocną słuchaczów uniwersytetu budapesztyńskiego, w której wzięło udział przeszło 1.200 uczestników i Komunję wielkanocną policji budapesztańskiej, w której wzięło udział 1.600 członków, między którymi było około 30 prefektów policji.

Nawracanie żydów. — Ruch nawracania żydów, zapoczątkowany przez znanego neofitę, późniejszego kapłana katolickiego ks. Teodora Ratisbona, zatacza coraz szersze kręgi już nietylko w Europie, lecz także w Ameryce. Oto w mieście amerykańskiem Cansas Cite powstała akademja SS. Notre Dame, pod nazwą De Sion, która będzie pracować nad nawracaniem żydów, dając kandydatom do nawrócenia się: mieszkanie, opiekę i naukę katolicka. Z inicjatywy tej akademji powstają też w Stanach Zjednoczonych Arcybractwa Modlitwy za nawrócenie żydów. — Lecz to pewna, że w żadnym państwie na świecie kwestja nawrócenia żydów nie jest w tym stopniu pilną i arcyważną, co w Polsce. Wszak na ziemiach naszych żyje blisko półczwarta miljona izraelitów! Módlmy się odtąd gorąco i wytrwale do św. Teresy od Dz. J. patronki misyj katolickich, by Ona przyczyną swoją u B. Serca jak najrychlej wszczęła w Ojczyźnie naszej wielką i poważną akcję misyjną celem pozyskania wśród nas żyjących mas żydowskich dla ewangelji Chrystusowej.

Kto się przyczyni? — OO. Franciszkanie, stróżowie najdroższych Pamiątek po Zbawicielu w Ziemi świętej, ukończyli niedawno budowę bazyliki Konania P. Jezusa w Getsemani i bazylikę Przemienienia Pańskiego na Górze Tabor, a teraz przystępują do wzniesienia bazyliki Najśw. Panny Marji w Nazarecie. Koszta budowy będą pokryte ofiarami zebranemi przez Komisarjaty Ziemi św., zaś wewnętrzne przyozdobienie ołtarzy, organy, mozaiki i t. d. będą darami poszczególnych katolickich krajów. Aby Polska była zaliczona do ofiarodawców, uzyskał W. O. Borkowski upoważnienie na zbieranie ofiar na ołtarz Św. Antoniego. Pod ołtarzem będzie wyryty następujący napis: „Polonia semper fidelis erexit hoc altare“ (Polska zawsze wierna wzniosła ten ołtarz). Ofiary na ten cel przyjmuje: Ks. dr. Piotr Stach we Lwowie, Ormiańska, 13 i Red. „Gaz Kościelnej“ Lwów, Plac Trybunalski, 1. Ewentualnie można posyłać datki wprost do OO. Franciszkanów w Jerozolimie pod adresem: Rev. Aurelius Borkowski O. F. M. St. Saviours. — Palestine — Jerusalem.

Sławny lekarz i uczony profesor, który wierzy w cuda.

Wiara uczonego w wyższą potęgę. — Rada miejska w Bordeaux, składająca się przeważnie z socjalistów, złożyła niedawno hołd doniosłego znaczenia pamięci profesora Arnazana, który był przez wiele lat jednym z najwybitniejszych profesorów wydziału lekarskiego, a wypowiadał zawsze otwarcie swoje przekonanie katolickie. Jedną z głównych ulic wielkiego miasta oznaczono jego nazwiskiem, a prezydent tego miasta, należący do partji antyklerykalnej, powiedział o nim, że „dawał w całem swem pięknem życiu wzór wzruszającego altruizmu, oddanego na usługi wiedzy powszechnie uznanej".

Otóż sławny ten profesor był jednym z najbardziej stanowczych obrońców cudów spełnianych w Lurdes. Przyjaciel osobisty dra Boissarie, bywał często w biurze lekarskiem w Lurdes, uczestnicząc w badaniach, których przedmiotem były wypadki uzdrowień niespodziewanych. Stwierdzał on wysoką powagą swej wiedzy rzeczywistość niektórych uzdrowień nadnaturalnych, **skłaniał głowę ze skromnością wzruszającą przed potęgą Boga, która, jak mówił, przewyższa ludzkie środki lekarskie i każe nauce uznawać interwencję najwyższą Pana wszelkiego życia".**

Przed kilku laty, gdy dr. Le Bec wygłosił konferencję w Bordeaux, przedstawił go sam profesor Arnazan zgromadzonej licznie publiczności i wyraził przy tem swoją **wiarę w cuda z taką siłą przekonania, że wywołał długotrwałe oklaski.** W szczególności zajął się kwestją *„przyczyn nieznanych"* tym „pretekstem dziecinnym, który jest klęską ignorantów albo sofizmatem uparłych" i na ten pretekst uderzył z siłą i oburzeniem; „Przyczyny nieznane — wołał — i to jest wszystko co znajdujecie dla wyjaśnienia rzeczy, której niepojmujecie. Nie jest tradycją w sztuce lekarskiej zdecydowanie się na wieczną ignorancję. Wszystkie postępy medycyny są wynikiem badań niestrudzonych, podjętych dla wykrycia tego, co nie jest znane. Ale gdy chodzi o cuda w Lourdes, wtedy ustaje wasz zapał w szukaniu prawdy; wasza energja ulega porażeniu, a wasz duch, chociaż tak dumny, poprzestaje na upokarzającem wyznaniu *„to rzecz nieznana"* i nie idziecie dalej. Uleczenie kości okazuje wam ten sam skutek, jaki wywołałaby długa naprawa naturalna z pomocą niezbędną czasu, a wy mówicie, wzruszając ramionami: „Nie można tego wyjaśnić, bo stoimy wobec przyczyny nieznanej!" Ależ szukajcie tej przyczyny i nie stójcie bezradni przed zaporą, która wam zamyka drogę. A kiedy dokonacie wysiłków, zasługujących na uznanie, chociaż bezskutecznych, aby ją znaleść tutaj, uznajcie, **bo to będzie logiczne, wyższą potęgę, która kieruje przebiegiem zjawisk i wywołuje skutki.**

Mocne te słowa świadczą o gorącem przekonaniu męża, którego kompetencja była w świecie lekarskim uznana powszechnie w całej Francji. To wyznanie w wiary sławnego mistrza i czciciela Niepokalanej Dziewicy należy do dziedzictwa nietykalnego, które pozostawił swym uczniom.

Oto sławny lekarz i uczony profesor, który wierzy w cuda i czci Matkę - Dziewicę!

Łaski za przyczyną Św. Teresy od Dz. J. otrzymane.

Składam najserdeczniejsze podziękowania świętej Tereni od Dzieciątka Jezus za cudowną opiekę w naukach i egzaminach maturycznych. W Jej dobroczynne ręce pełen ufności złożyłem troskę o powodzenie w naukach i o pomyślny wynik przy egzaminach maturycznych postanawiając przez cały rok szkolny w 8-smej klasie codziennie odmówić jedno Zdrowaś Marjo na Jej cześć. I nie zawiodłem się. Pomimo bardzo słabych zdolności dawałem sobie radę w naukach a egzamina maturyczne pod czułą opieką Świętej Tereni poszły mi nadspodziewanie dobrze. Przepełniony wdzięcznością za otrzymane łaski spełniam moją obietnicę daną świętej Tereni przed maturą, że jeżeli mi pójdą dobrze egzamina maturyczne to ogłoszę o tej wielkiej łasce w przepięknem pisemku wydawanem ku Jej czci, — w tym celu, ażeby i inni uczniowie mający trudności w naukach udawali się z ufnością pod opiekuńcze skrzydła świętej Tereni od Dzieciątka Jezus i doznali podobnie jak ja cudownych skutków Jej opieki. *Lwów Antoni Czup.*

Składając najgorętsze podziękowanie za łaski otrzymane za przyczyną Matki Najświętszej i Św. Teresy, prosząc o dalszą opiekę załączam 5 zł. na budowę kaplicy Św. Teresy w Rabce, a 5 zł. na światło przed Jej obrazem. *Glinik Michalina Boguszowa.*

Niniejszem dziękuję Najśw. Sercu P. Jezusa, oraz Najśw. Sercu Panny Marji, św. Tereni i świątobliwej Wandzie za wysłuchanie mojej prośby, celem zdania pomyślnego egzaminu i zarazem spełniając przyrzeczenie zasyłam 30 kc. na budowę kaplicy w Rabce dla św. Tereni.

Widnawa Józef Obrych

W roku 1925 zachorowałam ciężko na płuca, choroba rozwijała się szybko, i lekarze tracili nadzieję utrzymania mnie przy życiu.

W tych ciężkich dla mnie chwilach wyjechałam do Sanatorjum, gdzie przeszłam 5 krwotoków, a życie moje gasło.

Dostało się do moich rąk życie św. Teresy i jej obietnica, że deszcz róż, ześle na tych, którzy za jej pośrednictwem błagać będą Boga, dodało mi takiej nadziei i ufności, że zwróciłam się do Niej z silną wiarą, że Ona mnie uzdrowi, gdyż mając 2 córeczki żałowałam je osierocić.

Św. Teresa mnie nie zawiodła, gdyż zdrowie w szybkim czasie wróciło niemal zupełnie tak, że dziś mogę pracować, jak przed chorobą.

Od tej pory pokochałam św. Teresę tak gorąco, że Ona jest na zawsze moją drogą Opiekunką i nie ma dnia bym kiedykolwiek opuściła do Niej modlitwę. Dziękując tą drogą, polecam się nadal tak dzieci swoje, jak i całą rodzinę Jej świętej Opiece, dołączając 5 zł. na budowę kaplicy św. Teresy od Dziec. Jezus w Rabce. *Stefanja Szerlowska*

Częstochowa. Panią Stefanję Szerlowską sodaliskę znam jako osobę pobożną i w spełnianiu obowiązków sodalicyjnych bardzo gorliwą.

Jasna Góra *O. Pius Przezdziecki*
paulin.

Czteroletnia moja córka miała całą twarz i ręce pokryte wysypką (brodawkami).

Używałam różnych środków, stosowałam recepty wielu lekarzy wszystko najmniejszego nie odniosło skutku, stan taki trwał rok cały. Udałam się ostatecznie do przyczyny św. Teresy od Dz. Jesus. Od tego momentu zaszła zmiana. Brodawki zaczęły się łuszczyć i opadać. Po dwóch tygodniach twarz i ręce całkowicie pozbawiły się „nieuleczalnych" brodawek. Dlatego, poczuwając się do wdzięczności, otrzymaną łaskę podaję do wiadomości publicznej, jako też zasyłam 5 zł.

Z. Hołowczycowa.

Prawdziwość otrzymanej łaski przez p. Zofję Hołowczycową z pow-Mirskiej diec. Pińskiej potwierdzam.

Mir, 1 lip. 28. *Ks. A. Mackiewicz*
Proboszcz par. Mirskiej

Pamiętajcie o funduszu prasowym „Róż Św. Teresy od Dz. J."

O MODLITWĘ PROSZĄ:

O modlitwę za zdrowie i ulgę w ciężkich cierpieniach dla Księdza Marjana. —

Za ciężko chorego Brata Rajmunda z Zakonu OO. Zmartwychwstańców w Chicago.

O zdrowie dla ojca licznej rodziny oraz uratowanie z bardzo ciężkiej sytuacji materjalnej.

O uzdrowienie choroby sercowej prosi św. Teresę od Dz. Jezus aby wyjednała u Matki Bożej tak upragnione zdrowie.
W załączeniu przesyłam 5 zł. na budowę Kaplicy św. Teresy w Rabce.

Bydgoszcz Bronisława Szwarc

Ukochną Św. Teresę do Dz Jezus proszę o opiekę dla całej mej rodziny, Czcicieli św. Teresy o modlitwę i składam 5 zł. na budowę kaplicy w Rabce.

Marja J.

Za doznane łaski od św. Teresy dziękuję z prośbą o dalszą opiekę. Ofiara 3 zł.

S. Niemczyporowiczówna

Za cudowne uzdrowienie oka córeczki za wstawiennictwem Św. Tereni. Ofiara 5 zł. na Kaplicę w Rabce.

H. D.

Odprawiliśmy nowennnę do św. Teresy od Dzieciątka Jezus prosząc o uzdrowienie naszego kochanego syna który cośkolwiek przyszedł do zdrowia, posyłamy na budowę kaplicy 5 zł.

Józefowie Goleniowie

OŚWIADCZENIE.

Stosując się do dekretów Papieża Urbana VIII., oświadczamy, że opisując zdarzenia i łaski nadzwyczajne, nie chcemy uprzedzać wyroków Stolicy św., której we wszystkiem najzupełniej się poddajemy. *Red.*

5490/28 NIHIL OBSTAT

X Dr. Marjan Michalski
cenzor.

W Krakowie dnia *4 lipca 1928.*

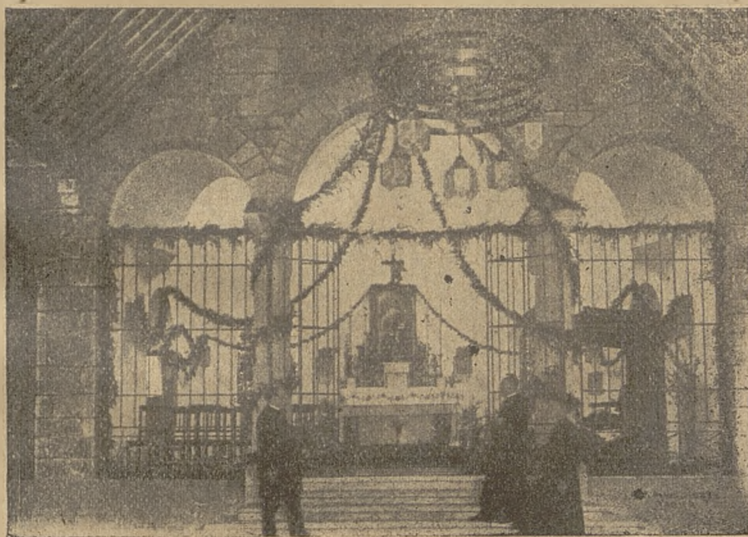
POZWALAMY DRUKOWAĆ.
Z KSIĄŻĘCO METROPOLITALNEJ KURJI

† *Stanisław Bp.*

Drukarnia Mieszczańska St. Tomaszewskiego Kraków Batorego 6. Telefon 1016.

Poświęcenie Kaplicy w Rabce.

Dnia 15 lipca b. r. odbyło się w Rabce poświęcenie kaplicy nowowybudowanej pod wezwaniem św. Teresy od Dzieciątka Jezus oraz konsekracja dzwonu. Uroczystego aktu dokonał Książe Metropolita X. Sapieha osobiście. Od wczesnego rana w cudny dzionek lipcowy wre gorączkowa praca nad ostatniemi przygotowaniami. Przy starej kapliczce, która już dawno nie zaspakajała dostatecznie potrzeb religijnych licznych kuracjuszy, zmuszonych w razie niepogody moknąć lub marznąć na dworze, wystawiono piękną bramę powitalną z napisem: „Witaj nam", utworzono z kolorowych lampek elektrycznych, które zwłaszcza wieczorem świecąc rzęsiście wraz ze wspaniałą iluminacją Kaplicy nowej przez 3 wieczory podniosły nastrój wywoływały. Punktualnie o zapowiedzianej godzinie 10 rano nadjechał Ks. Metropolita w karecie, witany przy bramie chlebem i solą przez naczelnika gminy w oto-



Część zimowa Kaplicy (widok z frontu).

czeniu młodych górali, ubranych odświetnie w malownicze stroje góralskie. W imieniu Komitetu budowy Kaplicy oraz ludności i Kuracjuszy powitał Księcia Metropolitę sędzia Dr. Hubiszta wypowiadając słowa czci i wdzięczności za to że Książe Metropolita uświetnił uroczystość Swoją obecnością.

W jędrnem a treściwem przemówieniu powitalnem słyszeliśmy krótką historję powstania nowej Kaplicy. Kuracjusze oddawna odczuwali potrzebę większej Kaplicy jak dotychczasową, która nie mogła pomieścić nawet 50 osób, tak że było rzeczą niezbędną przystąpić do budowy nowej Kaplicy, godniej odpowiadającej katolickiem uczuciom Kuracjuszy. Kiedy w zeszłym roku Książe Metropolita przyjął protektorat nad budową tej Kaplicy, nie było jeszcze żadnych poważniejszych funduszów na ten cel; odtąd zaś z najdrobniejszych cegiełek 20 i 50 groszowych urosły fundusze do 70 tysięcy złotych? Czyż to nie cud w obecnych czasach zastoju gospodarczego i trudnych warunków materjalnych w całej Polsce? Bez cudownej opieki św. Teresy od Dzieciątka Jezus Patronki Kaplicy — byłoby to niemożliwem. Powitanie zakończono oddaniem kluczy od Kaplicy z wyrazami wierności i przywiązania do Kościoła i z prośbą o poświęcenie dzieła Bożego, które przy pomocy



Książę Metropolita udaje się do Kaplicy, celem dokonania poświęcenia.

ludzi dobrej woli i za widoczną Boską Opieką zbliża się do końca. Na wyrażoną prośbę, aby Książe Metropolita wprowadził zebranych do Świątyni, gdzie róść ma chwała Boża na wieki i gdzie pokolenia bedą oddawać hołd św. Teresie od Dzie[illegible]ka Jezus odpowiedzial Książe Metropolita iż skorzy[illegible] a ze sposobności aby wyrazić swoją radość ze zbożnego

dzieła i podziękowanie Komitetowi i wszystkim ofiarodawcom. Następnie w starej kapliczce witało Księcia Metropolitę Duchowieństwo z miejscowym Ks. proboszczem Surowiakiem i Ks. kapelanem Piskorzem, który jest duszą Komitetu na czele. Po przebraniu się w stroje pontyfikalne wyruszył Książe Metropolita na czele procesji i po przejściu około 500 kroków przystąpił do poświęcenia nowej Kaplicy. Po odprawieniu odnośnych modłów nastąpiło poświęcenie dzwonu ofiarowanego przez Czytelnikow i Redakcję „Róż św. Teresy". Rodzice chrzestni zaproszeni przez Komitet ustawili się parami dookoła dzwonu, trzymając wstęgi od ucha dzwonu idące. Prócz osobistości miejscowych widzieliśmy z gości zamiejscowych prezesa Sądu z Wadowic Dr. Jana Schwarzenberg - Czernego z Krakowa inż. Mianowskiego, inż. Michalskiego, architektę Mączyńskiego, twórcę Kaplicy, który może być dumnym ze swego dzieła, oraz prezesa Związku Lokatorów i redaktora Wydawnictwa „Róż św. Teresy" Stanisława Tomaszewskiego. Następnie odprawił Ks. proboszcz Murzański sumę, w czasie której wygłosił piękne kazanie Ks. Staich, zachęcając zebranych do naśladowania św. Teresy od Dz. Jezus, która w swoich zwierzeniach p. t. „Dzieje duszy" pozostawiła nam rzadką spowiedź własnej duszy, tem ciekawszą, że dotyczy osoby współczesnej nam i to Świętej.



Część letnia Kaplicy. Widok z boku.

Pięknie przystrojone zielenią i tysiącem róż Kaplica przed-

stawiała się bardzo sympatycznie i pięknie i robi wrażenie miłe i wesołe. Część zimowa składa się z 3 naw jest na wysokiem podmurowaniu i zbudowana z kamienia, ołtarz i posadzka są marmurowe. Na bocznych ścianach przy wejściu z nawy głównej do bocznej widnieją cegiełki we formie mosiężnych tabliczek, na których są wyryte nazwiska ofiarodawców, którzy na cel budowy Kaplicy złożyli 50 zł.; na szczęście jest ich spora liczba jednak nie zakończona, bo czeka i prosi o następców. Do nawy środkowej wiodą do głównego marmurowego ołtarza szerokie betonowe schody; część letnia niżej położona ma wiązanie dachowe i powałę opartą na kamien-



Dzwon ufundowany przez Czytelników „Róż św. Teresy".

nych kolumnach; ozdoby na stropie wzgl. suficie są wykonane przez art. malarza Kobierskiego bardzo originalnie we formie nakładanych malowanych desek, czynią wrażenie dekoracji skromnej ale gustownej i delikatnej.

Dzwon z napisem „Patronce św. Teresie od Dzieciątka Jezus" Fundatorzy Czytelnicy „Róż św. Teresy od Dz. Jezus" ma piękny i metaliczny dźwięk i już zawieszony na glorietce



Część zimowa Kaplicy (murowana).

Kaplicy głosi codziennie na Anioł Pański chwałę Bożą. Z tyłu za ołtarzem schodzi się po paru schodkach do zakrystji niewielkiej ale zgrabnej z pięknemi i praktycznemi szafkami na ornaty. Na kilka dni przed poświęceniem nabyto wspaniały

ornat z XVIII w., który zwrócił nawet uwagę Księcia Metropolity swoją rzadkością.

Przy całej uroczystości zresztą bardzo poważnej i nastrojowej nie obeszło się jednak bez momentów komicznej natury, które z obowiązku kronikarskiego i dla rozweselenia powtarzamy. — Oto w najważniejszej chwili przyjazdu Księcia Metropolity przed bramę powitalną zjawiła się przed pojazdem Ks. Arcypasterza — auto-polewaczka — w najlepszcyh zresztą intencjach dla zapobiegnięcia kurzowi dokuczliwemu w porze ubiegłej posuchy; cóż kiedy dobre chęci były nie w porę bo największy tuman kurzu dawał się we znaki najmocniej właśnie Najdostojniejszemu Gościowi, którego konie pędziły tuż za autem. Inny szczegół mniej miły to stosunkowo nieliczny współudział ludności wiejskiej, rodzimej górali, których widocznie miejscowe duchowieństwo nie potrafiło odpowiednio zachęcić i przyciągnąć — skoro można było usłyszeć takie usprawiedliwienie „dyć Książe arcybiskup nie do nas przyjechał ale do państwa.” Separatyzm nie stosowny i niepotrzebny. I z pięknym dzwonem nie brakło krotochwil na które inni narzekali. Dzwon pozostawiony przez noc w części letniej — niezagrodzonej — wprawdzie pod strażą dozorcy ale zdaje się więcej pod opatrznością Boską, przynęcił swym pięknym dzwiękiem amatorów przechodniów, którzy tak się rozkoszowali jego tonem, że dzwon dzwonił het poza północ, niepokojąc mieszkańców najbliższego pensjonatu.

Pomijając te drobiazgi nic nie znaczące, uroczystość cała wypadła wspaniale i pozostawiła wrażenie bardzo podniosłe a Kaplica przynosi zaszczyt ofiarodawcom, architekcie autorowi i Komitetowi budowy.

Ostateczne wykończenie Kaplicy wymaga jeszcze około 30.000 zł., którą to sumę spodziewa się Komitet zdobyć drogą ofiarności publicznej i składek za pomocą cudownej Patronki św. Teresy od Dzieciątka Jezus.

Stanisław Bończa



Składki na budowę kaplicy pod wezwaniem św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Rabce

Andrychów. Rokowska Marja 16 zł. 50 gr. Agnieszka — (Pańska piekarnia) 7 zł. Nowak Józef 6 zł. 35 gr. Koltrówna Klara 9 zł. 1 gr T. Ssczerski i Ska 1 zł. Mr. — Rytko Marjan 50 zł. Biecz. Pruchniewicz Franciszek 4 zł. 50 gr. Olpiński Ignacy 2 zł. Bachórz. Piątkowski Julius 5 zł. Baranów. Ks. Stanisław Bochenek 5 zł. Biała. Dr. Juras Antoni 2 zł. Wiśnicka Marja 12 zł. Biała Niżna. S. S. Dominikanki 6 zł. 35 gr. Bielany. Dusik Antoni 5 zł. Biesiadki. Ks. Kazimierz Kamieński 12 zł. — Bielkowice, Góralczykówna Jadwiga 10 zł. — Besko. Myczkowska Ewa 10 zł. — Bochnia. Hanstschlówna Stanisława 5 zł. — Machnicki Stanisław 5 zł. — Malkowska Eliza 6 zł. 85 gr. — Boże Frączyk Stanisław 5 zł. — Borysław. Dąbczewska Klementyna 8 zł. — Bromiejowa. Foryś Piotr 5 zł. — Budowla. Pawlikowski Antoni 3 zł. — Brzeszcze. Baczkowski Jan 3 zł. — Bydgoszcz. Kaczmarkowa J. 7 zł. — Kasa Towarowa 22 zł. — Szymański Piotr 8 zł. — Bilobran Anna 7 zł. 70. gr. — Jenczak Stanisław 6 zł. 80 gr. — Bzowica. Czytelnia Twa Sz. Lud 6 zł. — Bez. Zamecki. Bęczek R. 6 zł. 80 gr. — Cieszyn. Korbutowa Adela 10 zł. — Czerna. Ostachowska Agata 6 zł. — Częstochowa. Seminarjum Ochroniarek 6 zł. Dawidy. Milanik Jakób 6 zł. Dąbrowa. k Grodna. Ks. Józef Gaul 11 zł. — Domaradz. Kaszubska Cecylja 7 zł. — Dębica. Borowska. Elżbieta 10 zł. — Dębienko Wielkie. Rybkówna Marja 5 zł. — Dynów. Łańcucki Franciszek 5 zł. — Dziedzice. Pieskowska E. 3 zł. Dzików. Antończyk Jan 8 zł. 20 gr. — Fanianów. Grochowski Jan 5 zł. — Fryców. Borek Marja 6 zł. — Gaje Wielkie. Czarniecki Józef 20 zł. — Gdów. Kornicka Marja 5 zł. — Glińsk. Wiktorja Miezin 4 zł. 50 gr. — Głobikowice. Prokuski Stanisław 9 zł. — Głogoczów. Buraczek Wojciech 2 zł. — — Gostwie. Fryzowicz Jakób, 2 zł. 50 gr. — Górne. Rybianka Helena 3 zł. 1 gr. — Grodzisk. N. Wilkoński 5 zł. — Gromadno. Drobka Walenty 5 zł. — Gromnik Malazdra Stanisław 6 zł. — Grudziądz. Mazur Józef 7 zł 45 gr. — Aplówna Marja 5 zł. — Grupa. Heweltowa 5 zł. — Grybów. Szpakowski Antoni 6 zł. — Grzymatów. Szewczyński Franciszek 3 zł. — Chełmża. Ryńska Anna 3 zł, — Chołojów. Frankówna Eugenja 7 zł. — Chrzanów. Michalik Zygmunt 5 zł. 90 gr. — Hawłowice. Lupa Jadwiga — zł. 50 gr. — Iwonicz. Nadziakiewiczówna Marja 5 zł, — Irwonia Głogowski Franciszek 5 zł. — Izabelmont, Maryjanna Lagna 2 zł. — Jasło. Inż. Pec Piotr. 6 zł 50 gr. — Janczowa. Nowobilski Aleksander 6 zł. 80 gr. — Jordanów. Maciołpe St. 15. — Jasień. (Brzesko) Libera Józef 5 zł. — Kalisz. Antoczak Michał 7 zł. — Czapska Helena 6 zł. Kamień. Trznadel Stefanja 5 zł. — Katowice. Bazylichowa Marja 3 zł. 50 gr. —

Madeja Józef 5 zł. — Kalwarja Zebrzydowska. Karasiowa Helena 35 zł. — Kępno. Gónka Piotr. 7 zł. 95gr. — Wis. Wiktor 10 zł. — Kęty. Hatalkowa Antoniowa 7 zł. — Majchczyrek Józef 5 zł — Kielce. Ks. Jan Jarosiewicz 5 zł. — Kasperska Marja 5 zł. — Kleczany. Katarzyna Wojaś 2 zł. — Kobyłka. Waś Aleksander 8 zł. — Kock. Ks. M. Ślinka 5 zł. — Kolbuszowa. Czubkowa Katarzyna 2 zł 20 gr. — Konin. Nowotkowa Stefanja 10 zł. — Kończyce. Seifertówna Władysjawa 5 zł. — Kościerzyn Mały. Wiśniewski Antoni 9 zł. — Kościerzyna Dr. Jur. Wysocki 2 zł. — Łuczak Paweł 6 zł. 80 gr.

Kraków. Strzałkowska Jadwiga 21 zł. 70 gr. Michalczyk Władysław — porucznik 6 — Dąbrowiecki Eugenjusz 1 — Winklerowa Bolesława 8 — Instytut Marji Zgrom. C. M. B. 22 — Szalitowa Walentyna 11 — Inż. Emil Dobosz 6 — Midowizowa Zofja 10 — Krościenko Merkowska Barbara 30 — Krocoszyn Kużdowicz Edmund adw. 10 — Królewska Huta. Zdanowska Zofja 11 — Krynica Kmitowicz Antoni 7 — Leszniów Żak Adam 5 — Libiaż Mały, Franciszek Toporek 6·50 — Limanowa Jasica Walenty 6 — Patrinicka Aniela 10 — Lipowa Klis Jan 7 — Lublin Bielecka 5 — Łututów Wyganowska Anna 6·80 — Lwów Pamułowa Zofja za Jana Krzyżkowskiego 6·35 — Mazur Łukasz 8·70 — Niemczyk Franciszek 5 — Kędzierska Antonina 10 — Zwolińska Józefa 10 — Sigmuntówna Marja 7 — Urbański Jan 10 — Gidlewska Anna 5·50 — Goneć Jan 10 —

Łacko Ks. A, Niwa. 5. — Łask. I. Sknypiński 6. — Łódź Wł. Siniarski 8. — E. Jeżewska 10. — M. Bartoszewski 6.85. — M. Antoniewicz 10. — Łopanów. Romanowa, 16. — Łęczyca. P. Kamiński. 5. — Łużna. L. Cyprowska 6.50. — Mogiła. P. Trzeciakowa 6. — Mitkowice Koło Młodz. Wiejskiej. 6. — Międzychąd S. Sczęsna. 8. — Makowiec A, Truszkowski. 10. — Mielec. A. Winiarski. 11.60. — Mogilno. J. Kostecka. 6. — S. Jankowski 5. — Niepołomice. H. Świątkówna 10. — Nowy Sącz. Pazdanowska 5. — Niedobrzyce. K. Lasczanka 7.30. Nisko. J. Jurek 7. — Nakło F. Kaczmarek 7. 70. — Nowogródek. K. Burak 7. 70. — Narol. J. Kozylowska 5. — Naciszowa, J. Zieliński 5. — Nowe Sioło. A. Fiałkowski 1. — J. Kaczorowski 10. — Orawka J. Karkoszka 5. — Orzechowa. B. Bystnycki 25. — Olkusz. J. Klucmowski 5. — M. Milka 5. — Ojców. P. Gołęciewski 14. — Oświęcim. M. Zaszecki 6.50. — Cr. F. Gałuduński 5. — Przemyśl. K. Semonowicz 5. — S. S. Benedyktynka 20. — S. S. Banedyktynka 25. — M. Malikowa 2.50. — Piaski A. Dziobek 5. — Piwniczna. K. Podstawska 5. Rychłowska B. 5 — Skorupkowa El. 50 — Smoczyńska J. 6 Stefanowska H. 16 — Weinbergerowa St. 10 — Warszawa — Praga Nicolan M. 7 — Zarzycki 5 — Warszawka Hubert M. 1

Wszystkim Łaskawym Ofiarodawcom Serdeczne Bóg Zapłać!

Komitet

Dalszy ciąg składek w następnym Numerze.

Drukarnia miesięcznika „Róż św. Teresy“ Kraków Batorego 6.